

SOBOTA
Z »Deposem,
 - spółka akcyjna, która posiada na terenie Suchej Górnjej wysypisko odpadów komunalnych. Akcjonariusze firmy prowadzą niezwykle aktywną działalność gospodarczą. W efekcie na terenie wysypiska powstała mała elektrownia, której agregat prądowłóczy napędzany jest biogazem powstającym w zwalchach śmieci. Wysypisko musi być odgasowane, nakazują nam te normy ekologiczne" - powiedział nam dyrektor Miłoś Kysala. Zanimist więc wycieć puszczane gas do atmosfery, zmieszano go do pracy. »Depos« zarobi. (1)

CZWARTEK 4 PAŹDZIERNIKA 2001 ROKU

TEL./FAKS (069) 66 07 252

NR 115 ♦ CENA 6 Kč



W Warsztatach Rehabilitacyjnych św. Józefa - ośrodka pobytu dziennego dla osób niepełnosprawnych jabłonkowskiego Caritasu - od trzech dni trwają zajęcia. We środę zaś niepełnosprawni zaczęli uczestniczyć się z pracą na warsztacie tkackim. Uczestnicy otworzą i poświęcą lokal Caritasu dokonał biskup diecezji ostrzeszowskiej ks. Prałat Wiktor Lobbkowitz, obecni byli m.in. jabłonkowski proboszcz ks. Ezeiel Kalisch, dziekan, a zarazem wikariusz kurii ostrzeszowskiej ks. pasterz ks. Rudolf Sikora, wikariusz generalny Franciszek Kufi, Śląski Kościół Diecezjalny A.W. reprezentował ks. senior Jan Wlachewek z Nowia. Nie zabrakło przedstawicieli władz: Jabłonkowa na czele z wiceburmistrzem Stanisławem Jakubem oraz samorządowców z okolicznych gmin. Goście oraz licznie zabrali miedziolę Podbeskidzie mieli też okazję obejrzeć lokal Caritasu i wysłuchać koncertu muzycznego zespołu „Bluf”. Na zdjęciach: biskup P.V. Lobbkowitz w rozmowie z ks. J. Wlachewekiem; dyrektor jabłonkowskiego Caritasu Josef Suchánek z jednym z podopiecznych.

»HANDŁÓWKA« OFERUJE NOWOCZESNE METODY Z komputerem na ty CZ. CHESZYN (db) - W obecnym roku szkolnym ponownie otwarta została polska klasa w czeskojęzycznej Akademii Handlowej. Uczeszcza do niej 25 uczniów - praktycznie z całego Zaolzia.

NOWA WYSTAWA W BIBLIOTECE REGIONALNEJ
Najstarsza książka
pochoodzi z 1716 roku

KARWINA (h) - Niespełna 150 eksponatów zgromadzono na wystawie pn. „Polska książka na Śląsku Cieszyńskim”.

Wernisaż w Bibliotece Regionalnej w Karwinie-Przysiacie, która była obok Kongresu Polaków w RC i Sekcji Historii Regionu PZKO organizatorem wystawy, odbył się wczoraj pod wieczór.

Wystawa podzielona jest na cztery części. W pierwszej zebrano książki wydane do roku 1850, w drugiej - do roku 1920, w następnej - do roku 1945, w ostatniej - wydawnictwa najnowsze. Najstarsza książka, która obejrzeć można na wystawie, pochodzi z roku 1716. Na pewno zaciekawia też inne XVIII

wieczne wydawnictwa, przede wszystkim kościelne. Osobny fragment wystawy poświęcono najstarszym drukarstwu i oficynom wydawniczym. Obejrzeć można m.in. kopie kart tytułowych, okładek, portrety autorów, reklamy drukarni i oficyn.

Wszystkie eksponaty wypożyczył organizatorom historii Stanisław Zahradnik, który jest równocześnie autorem scenariusza wystawy.

O znaczącej roli, jaką polska książka na przestrzeń wieków odegrała w dziedzinie kształtowania świadomości narodowej mieszkańców Śląska Cieszyńskiego, mówił na wernisażu szef Oddziału Dokumentacyjnego Kongresu Polaków Józef Szymczek. Dyrektorka biblioteki, Halina Molin, zachęcała do pokazania ekspozycji także w innych miastach i gminach Zaolzia.

L. ZAORÁLEK O STOSUNKACH CZESKO-POLSKICH

Medialny niebyt...

OSTRAVA (mro) - „Polski sukces w negocjacjach z Unią Europejską jest sukcesem Republiki Czeskiej” - powiedział na wtorkowej konferencji prasowej zwolniony przez obywatelską radę CSRD w Ostrawie przewodniczący Komisji Zagranicznej Parlamentu RC Lubomír Zaorálek.

Zaorálek, że zbył mało uwagi centralna prasa czeska poświęca polskiej scenie politycznej. „Byłem zdziwiony, że żadna z gazet nie opublikowała wywiadów polskich wyborców parlamentarnych, a przecież 41 procentów poparcie socjaldemokracji to wyraźny mandat społeczny, z którym liczą się nawet działacze solidarnościści”, podkreślił przewodniczący Komisji.

Jego zdaniem, rozwój sytuacji gospodarczej w Polsce ma wielki wpływ na stan gospodarki naszego regionu. Mało tego, od powodzenia unijnych negocjacji Polski, poki do opóźnionych względem RC o dwa tygodnie, zależy termin wejścia do Unii. „Sugerowano mi, że jeżeli Polska będzie miała dalszy postępek, to wtedy i kwestia przyłączenia Republiki Czeskiej do Unii może stać pod znakiem zapytania”. Jego zdaniem nie ma mowy o żadnej konkurencji między sąsiadami. Chodzi o ścisłą kooperację.

ciąg dalszy na str. 2

PO GAZYFIKACJI TRZEBA „POSPRZĄTAC”
Na razie centrum i Folwark

PROSEK (kor) - Władze Piosku - podobnie jak władze innych podbeskidzkich miejscowości - postanowiły pomyśleć jesienią br. przede wszystkim o odmianie drog. Na ten cel gmina wyłoży 1,3 mln koron.

Jak poinformował „GL” starosta Oldřich Rathouský, w pierwszej kolejności odnowione zostaną 2 kilometry dróg gminnych w centrum wsi oraz w osadzie Folwark. Te odniki bowiem najbardziej zostały zniszczone w trakcie budowy nowej sieci wodociągowej i gazyfikacji.

„Pierwotnie chcieliśmy sfinansować gazyfikację już w listopadzie ub. roku, z powodu kapryśności pogody trwało to jednak dłużej. Na szczęście na przełomie lipca i sierpnia dotarliśmy wrzeszcz do mety i zimą będzie można korzystać z gazu już prawie cała wieś - oprócz najdalej oddalonych od centrum domów. A my możemy zabrać się do drog. Oczywiście, na naprawę wszystkich nie starczy nam pieniędzy, ale w budżecie na przyszły rok na pewno znajdują się środki

PODBESKIDZKIE URZĘDY GMINNE OPUSTOSZALY
Samorządowcy na Węgrzech

PODBESKIDZKIE (kor) - Wzrosną postawiali urzędy gminne w podbeskidzkich miejscowościach, zrzeszonych w Stowarzyszeniu Gmin Regionu Jabłonkowskiego. Starostowie w towarzyszyli przedstawicielom samorządów przychali na zorganizowaną przez władze SGI 5-dniową roboczą wyprawę na Węgry. Odwiedzą Budapeszt, Miskolc, Páez, Honatóg oraz miejscowości szaradrowską Hajduzobozslo.

Celem podróży jest zapoznanie się z pracą węgierskich samorządów, zwiedzanie zabytków, a także relaks. Poza tym chodzi o to, aby uczestnicy mogli się bliżej poznać i wymienić doświadczenia.

»HANDŁÓWKA« OFERUJE NOWOCZESNE METODY Z komputerem na ty

CZ. CHESZYN (db) - W obecnym roku szkolnym ponownie otwarta została polska klasa w czeskojęzycznej Akademii Handlowej. Uczeszcza do niej 25 uczniów - praktycznie z całego Zaolzia.

W świetle niżu demograficznego, który odbił się również na populacji zaolziańskich Polaków, można się cieszyć, że klasa ta została otwarta, ale wicedyrektor szkoły Jadviga Ondřejková podkreśla, że szkoła jest przygotowana przyjąć nawet więcej dzieci. „Mam wrażenie, że pokutują jeszcze niestety pewne utarte opinie aktualnie może 10 i więcej lat temu. Chodzi o to, że już w trakcie rozmowań na temat kontynuacji nauki w naszej szkole niektórzy dziesiątkokilastki spotykają się w swoim otoczeniu ze stwierdzeniem: „Tam nie zostanie przyjęty”. Takie same reakcje dotyczą też niekiedy karwiniejskiej szkoły przemysłowej” - mówi J. Ondřejková.

Trzeba podkreślić, że czeskojęzyczna handlowka nie tylko przygotowuje uczniom do pracy zawodowej, ale

również do studiów. „Nie prowadzimy precyzyjnej statystyki, ilu naszych absolwentów doszło się do studiów, ale na podstawie uzyskanych informacji można powiedzieć, że nie mają oni raczej problemów z egzaminami wstępnymi, a przy tym zdają na różnorodność kierunków” - dodaje pani wicedyrektor.

Akademia Handlowa przygotowała na bieżący rok szkolny tradycyjnie „Dni otwarte”, w czasie których zainteresowani mogą na miejscu zapoznać się z panującymi w szkole warunkami, wyposażeniem pracowni fachowych oraz programami nauczania. Do zajęć fachowych należą przede wszystkim lekcje z zakresu opanowania techniki obliczeniowej i automatycznego opracowywania danych oraz księgowości. „Przy teoretycznych maturach z przedmiotów fachowych po raz pierwszy nasi absolwenci pracowali wyłącznie na komputerach wykonując wysłany zestaw zadań. Wyniki ich pięciodziennej pracy potwierdziły, że są oni pod tym względem dobrze przygotowani i będą umieli w przyszłej pracy wykorzystać nowoczesny sprzęt techniczny” - poinformowała J. Ondřejková.

POGODA

CZWARTEK - Zachmurzenie z umiarkowaną z rozpozdaniami. Możliwe lokalne deszcze. Temperatura może być 15 do 11 st., w dzień od 15 do 19 st. C.

PIĄTEK - Zachmurzenie małe, pogodnie. Rano możliwe mgły. Temperatura w nocy od 10 do 6 st., w dzień od 18 do 22 st. C.

G. BUSH: POLSKA JEST WAŻNYM SOJUSZNIKIEM
Gratulacje dla Leszka Millera

Prezydent USA George W. Bush w imieniu własnym oraz narodu amerykańskiego pogratulował liderowi SLD Leszkowi Millerowi zwycięstwa w polskich wyborach parlamentarnych.

„Fragne zapewnić Pana, że Stany Zjednoczone są gotowe współpracować z Państwem na rzecz wspierania inwestycji amerykańskich i handlu z Polską oraz wysiłków Polski na jej drodze do członkostwa w Unii Europejskiej. Cieszę się, że będziemy mieli okazję współpracować, jednocześnie umacniając sojusz i więzi łączące nasze narody” - napisał prezydent Bush do szefa SLD.

„Z uznaniem odnozę się do pańskiego zaangażowania we wspieranie budowania przez mnie międzynarodowej koalicji na rzecz walki z terroryzmem na całym świecie. Polska odnowiła w Bośni i Kosowie, że jest wartościowym sojusznikiem i jestem przekonany, że tak samo postąpi podczas długotrwałej batalii przeciwko naszemu wspólnemu wrogowi” - czytamy w liście.

ZRZESZENIE ŚPIEWACZO-MUZYCZNE GOŚCIŁO FACHOWCÓW Z POLSKI

Po rocznej przerwie ponownie odwiedzili Zaolzie wykładowcy Akademii Muzycznej w Poznaniu i w Bydgoszczy - Grażyna Nei i Elżbieta Wotrkowska oraz dyrygent Przemysław Pałka. Zostali oni zaproszeni przez Zrzeszenie Śpiewaczo-Muzyczne działające przy ZO PZKO, aby przeprowadzili zajęcia dla zaolziańskich śpiewaków i dyrygentów.

Celem trzydniowych warsztatów, które prowadzili w Karwinie i w Trzyczcu, było m.in. zachęcenie dyrygentów i chórzystów do samokształcenia i wzbogacenia repertuaru. „Nie wszystkie chóry mają dyrygentów z pełnym wykształceniem muzycznym. Takie warsztaty są więc okazją do nauczania się czegoś nowego z zakresu techniki śpiewania, prowadzenia prób, interpretacji i samego dyrygowania. Można oczywiście korzystać z doświadczeń rodzimych zespołów i dyrygentów przy-

jeżdżając na próby np. chórów prowadzących przez Leszka Kalinę, czy też »Collegium Cantorum«, ale ważny jest też kontakt z wysokiej klasy fachowcami spoza Zaolzia” - mówi prezes Zrzeszenia Jan Hawliczka.

Rozśpiewane warsztaty

Zaolziańscy śpiewacy i dyrygenci wyjeżdżający na Festiwal Chórów Polonijnych w Koszalinie znają trochę gołoci z Polski od dawna, od lat 90. należą oni bowiem do ścisłej kadry prowadzącej zajęcia w trakcie tej imprezy. Na naszym terenie pierwszy kurs chórów mistrzowski przeprowadzili natomiast w ubiegłym roku.

„W zorganizowaniu warsztatów pomógł nam to, że utrzymujemy z wymienionymi wykładowcami od dawna przyjazne kontakty, bardzo ważna była

też pomoc Wspólnoty Polskiej - Oddziału Poznańskiego, który wsparł nasze Zrzeszenie m.in. finansowo” - poinformował J. Hawliczka. „W Karwinie-Nowym Mieście zajęcia przeznaczone dla nauczycieli wychowania muzycznego

oraz dwu chórów szkolnych - z miejscowej PSP oraz bystrzyckiego »Crescendo«. Na warsztatach w Trzyczcu zjawili się przede wszystkim chórzyci »Hutnikas i »Collegium Cantorum«, w sobotę zaś spotkali się goście z Polski w Domu PZKO w Karwinie-Przysiacie z chórami »Dźwięk i »Lira». W trakcie pobytu była też okazja do dyskusji na temat repertuaru oraz różnorodności możliwości dalszej współpracy”.

Organizatorzy chcieli również zachęcić zaolziańskie chóry do przygoto-

wania wspólnego występu. „Praktycznie jedyną okazją do takiego występu są Festiwale PZKO, przyznajmy jednak szczerze, że na studionie cudów nie się to zrobić... Fakt, że przy tej okazji śpiewa kilkaset chórzystów, ma oczywiście duże znaczenie, ale marzy nam się koncert połączonej chórów w sali koncertowej lub w kościele, gdzie są odpowiednie warunki akustyczne” - stwierdza J. Hawliczka.

Na przyszły rok przypada 75-lecie założenia Polskiego Związku Chórów w Czechosłowacji. Zrzeszenie Śpiewaczo-Muzyczne uważa się za kontynuatorkę działalności i tradycji tej organizacji. „Rocznica Związku Chórów byłaby znakomitą okazją do urządzenia dużego koncertu na rzeczywistej wysoki poziomie artystycznym” - sady przez Zrzeszenia. „Oprócz wspólnych pieśni każdy chór zaprezentowałby najlepsze utwory ze swego repertuaru”. (db)

GŁOSY OPINIE

JABŁONKOWSKA ORTOGRAFIA

Obojętność, nieśmiałość?

Będąc w Jabłonkowie, kupilem i przeczytałem miejscowe pismo...



Nową nawierzchnię otrzymała już ul. Jablonkowska na odcinku prowadzącym przez Sibiec.

REMONT POTRWA DO NIEDZIELI

Kierowco, cierpliwości!

CZ. CIESZYN (db) - Kierowcom przejeżdżającym przez Cz. Cieszyn od kilku tygodni utrudnia życie remont trasy przelotowej...

Główna warstwa nawierzchni drogi została w sierpniu przy pomocy specjalnych maszyn wyfrezowana...

Jako że chodzi o państwową drogę o międzynarodowym znaczeniu...

DNI REPUBLIKI FEDERALNEJ NIEMIEC

Od Bacha po rekultywację

OSTRAWA (mro) - Cyklem imprez pod wspólną nazwą „Dni Republiki Federalnej Niemiec” do 12 października przedstawi się w Ostrawie...

Dni organizowane pod patronatem prezydenta miasta Cestmira Vlčka...

Do najciekawszych wydarzeń „Dni” zaliczyć można dyskusję...

Miłośników dobrego jazu przyciągnie na pewno koncert tria „Voire”...

Medialny...

Na pytanie „GL”, gdzie widzi przyszłość i przedstawiali: jeden pisma, czyny ignorowania wyrazów...

W WARSZAWIE STANĄŁ POMNIK SŁOWACKIEGO Gimnazjum bez sztandaru

KARWINA (mro) - Trzyosobowa delegacja karwińskiego Gimnazjum Pałackiego im. Juliusza Słowackiego...

Z tej okazji spotkało się w stołycy Polski blisko dziesięć delegacji szkół...

Ponad 5-metrowej wysokości pomnik autorstwa Edwarda Witpija...

„Duże wrażenie wywarły na mnie słowa uczestniczącego w uroczystości prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewicza”...

IX ŚWIATOWE FORUM MEDIÓW POLONIJNYCH Czym Polska bogata...

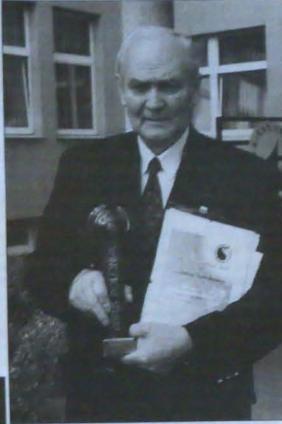
Od 1993 roku Małopolskie Forum Współpracy z Polonią wykorzystuje do dobra Polski potencjał, jaki kryją w sobie polonijne środki...

Porozumienie między nami i Polonią jest nie tylko powściągliwym tryptykiem oznaczającym krew...

Swoją poetykę miał też spacer po mieście. Wstrząsając odzyskująca ocalone ruiny Bimy...

Malopolskie Forum nie przepuściło żadnej okazji do zaprezentowania walorów województwa łódzkiego...

W Łodzi oprócz konferencji prasowej ojców miasta były też warsztaty brycznymi, a z trzeciej „familiokami” dla włóknarzy...



Wojciech Dębowski z oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Bielsku-Białej...

Republikę Czechą reprezentowały wybitni „Zwrotu”, „Trzyścieckie”, „Hamka”, „Wiarusa”, „Głosu Ludu”...

Do Tarnowa przybyło blisko 150 przedstawicieli krajów. Już pierwszego dnia inauguracji obrad...

Ze swojej egzotyki Forum skorzystał również startujący w wyborach parlamentarnych...

Innego rodzaju zaskoczeniem był Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego w Kielcach...

Zaskoczeniem było więcej. Zaproszono nas na „Magiczny świat niezapomnianych przeżyć operowych”...

Najdłuższe Forum „urzędowa” przebiegów operowych i operetkowych Fundacji Kultury...



W planie zwiedzania Łodzi był także pub „Lódzka Kaliska”...

Wielu dziennikarzy zostało na lodzie... mówił Paweł Pator, szef Łódzkiego Stowarzyszenia Dziennikarzy...

Wielu dziennikarzy zostało na lodzie... mówił Paweł Pator, szef Łódzkiego Stowarzyszenia Dziennikarzy...

Gwinstwa programowa tak potrafiła zaprzęgnąć zmysły, że wpadało się w lekki śmiech...

GOŚCIAMI KONFRONTACJI BYLI POECI NIE TYLKO Z POLSKI Literacki najazd na Żelów

W ubiegłą sobotę zakończyły się w Żelowie (woj. łódzkie, żyje tu znaczna liczba osób czeskiego pochodzenia)...

Konfrontacje, które prowadził redaktor naczelny żelowskiej „Gazety Kulturalnej” Andrzej Dębowski...

„Mnie osobliwie utkwiły w pamięci dwa momenty” - powiedział „GL” W. Dębowski...

Placki ziemniaczane, pieczone na blasze położonej na taczkach...

Placki ziemniaczane, pieczone na blasze położonej na taczkach...

Placki ziemniaczane, pieczone na blasze położonej na taczkach...

Placki ziemniaczane, pieczone na blasze położonej na taczkach...

ZAPROSZENIE ZA OLZĘ

Żydzi na Śląsku Cieszyńskim Pod takim tytułem organizuje cieszyński Klub Propozycji spotkanie z dr. Januszem Spyrą...

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Placki ziemniaczane, pieczone na blasze położonej na taczkach...

Placki na taczkach i co dalej...

szedł na nie mój syn z rodziną mieszkającą w Zlinie...

Sakura w Wilnie

W centrum Wilna nad brzegiem Wilii zasadzono park japońskiej wiśni...

Koniec reputacji

Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych odebrał bytemu prezydentowi Billowi Clintonowi prawo występowania...

Cegła ku niebu

Mimo ataków terrorystycznych w USA, których celem stały się najwyższe budynki...

OSKAR LANIC, Trypska

Wielu dziennikarzy zostało na lodzie... mówił Paweł Pator, szef Łódzkiego Stowarzyszenia Dziennikarzy...

MARTYNA RADŁOWSKA-OBRSUNIK



O tym, że do dobrej zabawy niewiele potrzeba dziennikarom, świadczy powyższe zdjęcie...

Z REDAKCYJNEJ POCZTY Z REDAKCYJNEJ POCZTY Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Gorolski Święto profituje...

Ekipa Krakowskiego Kola Macierzy Ziemi Cieszyńskiej, której towarzyszył dr Stanisław Zahradnik z PZKO, bawiąca na Gorolskim Święcie w Jabłonkowie, wykorzystwała swój pobyt do rozszerzenia możliwości współpracy z Polską Szkołą Podstawową w Koszarzyskach. W pięknej, nowej szkole poznała jej młodą dyrektorkę, córkę zasłużonej działaczki na polu zaochotkiej kultury, szczególnie śpiewaczki, pani Marię Hupka. W tym gronie wstępnie uzgodniono ramy proponowanej współpracy ze szkołą. Później uczestnicy spotkania stronną drogą trafili do ośrodka harcerskiego pod stożkiem Wielkiej Kikili, gdzie pod opieką naczelnika HPC, harcmistrza Alicji Berki, drobiazgowo omówiono szczegóły współpracy z młodą dyrektorką. Obecność przewodniczącej Rady Naczelnej HPC harcmistrza Bogdana Prymusa i członka Rady - harcmistrza Edmunda Piekarskiego wykorzystano do wspomnień i rozmów nad nawiązaniem kontaktów z krakowskimi harcerzami.



Zaolziecy w Krakowie. Fot. z albumu Macierzy Ziemi Cieszyńskiej

W położonym poniżej wycieczki obojczyku szkoleniowców wycieczkiowym PZKO z gromady rozbawionych dzieci wyszedł i przywitał przybyłych ks. biskup Jan Cieślak, który spędził czas z najmłodszymi członkami swej kurwisko-fryzackiej diecezji. W serdecznej rozmowie, prowadzonej z udziałem kierownika ośrodka Leopolda Morawca, snuto refleksje nad możliwościami powiązania naszej działalności.

Tak zaczęła znajomość zaocnowała do dzisiaj wycieczki w obwodzie ponad 40-osobowej wycieczki, która 1 września, kierowana przez księdza

biskupa, zawiątała do Krakowa. Zwiedzono Kościół Mariacki, uczestnicząc w otwarciu tryptyku Wita Stwosza w ołtarzu głównym, podziwiano Wawel... Przewodnik poprowadził też wycieczkiowców szlakiem starej dzielnicy zdywskiej Kazimierz, gdzie grupa zmieszana się z młodymi turystami z Izraela. Przy ogólnym zdziwieniu podjął z nimi rozmowę po hebrajsku asystujący ks. biskupowi młody ksiądz Dawid Biernot z Rychnowa.

Szlakiem Królewskim na ul. Grodzkiej wycieczka dotarła do kościoła św. Marcina i siedziby Zboru Ewangelicko-Augsburskiego, gdzie podejmowana

była przez ks. Romana Miklera, pastora parafii i jego małżonkę. Kiedy autobus z Zaolzia Aljami Trzech Wieszców, mostem dębnickim przez Wisłę wjechał do Krakowa, w stronę Wawelu płynął donośny śpiew „Płyniesz, Olzo”, „Ojcowi dom”... Słowa tych pieśni przypomniał śpiewającym mały śpiewnik pt. „Cieszyński dom”, wydany przez krakowskich cieszyniaków z okazji 100-lecia Polskiej Szkoły Ludowej w Cieszynie i 115-lecia Macierzy.

TADEUSZ KOJZAR
Macierz Ziemi Cieszyńskiej
Kolo Krakow

Widziane od Ondraszy...

Dziś robi się coraz krótszy. Prawie dopolednia gronie przykrej słońcem, jak starożytnym hacłom, a calutki świat nakoło nimie się spamiątało, czy to jeszcze rano, czy też nie sie ku wieczorowi.

Po bukach nad chłupom głoskie w nocy chlanyły czwinnom foršom, a śmieszowe gny, widze na niebie ollumajace dlewoi siostry, też chlabyby polecieć. Jednak pełne wola nie pozwałomim im odwracie się od zasmolonego placu i bedom muslyby poczkać na sonda ostatczny. „Ja, ja - dobry byt też niekiedy szkoda!” - powiadał story Siskora z Nowiny.

We Fiedorowych Dolach nie miało odzywomim sie Jelynie, a dewizowo strzelcy, jako każdy rok, jezdzim swoimi mercedesami po zapomnianych leśnych chodnikach. (Gdybych to był wiedziol, na kierom stronie sie w pynklaszyrystycznym stanoc, też trach nie musiol zamiast mercedesym jezdzic do lasa z toczkami.)

Jeszcze z miesionc, a Kobuzowo plynzry roz natoly bioty czepiec, bo na tym świecie juz nie nima iste, a gdo wy, czy jeszcze bydzie „babski lato”?

Nie udaly nam sie tegoroczne wakacje. Na Gorola krolilo, na Bagicu padalo, na dozynkach, festynach i jubileuszach lato.

Wprawdzie pan Zaleski zapowiadal pogode az do 20 wrzesnia, a potem jeszcze zlot polska jesien, ale skonczylo sie na zapowiedziach. Ze za rok czy dwa znnow bedzie dzurka w ponistwym budacie, potrafi obliczyc każdy srednio wykastyczny obywatel, jaka jednak bedzie pogoda pojutrze,

to juz (przy wszystkich zabiezach nauki) pozostaje w sferze przypuszczal. Przepiszcie, albo mierzcie, jak z tym gazem, który miał zapewnić czyste niebo nad Beskidami, a który dmie z dnia na dzień, zmuszając tych mniej mających do szukania tradycyjnych źródeł ogrzewania.

Jeszcze, że „bez konce Jozu i wery Markyze Gara”, jak pisał kiedyś przewidujący poeta i wrażliwy z grzybami (rosną) góral przytaczający chłupale jaski suchy park.

A w ogóle, czytając gazety, dochodzę coraz częściej do wniosku, że protesty zwykłych obywateli, czy podskakiwanie ekologów przypominają w walce z wszechwładnym pieniądzem trochę kłanie palcem w hułę.

Z drugiej jednak strony dobrze, że są jeszcze zapalenicy, którzy nie trzeżeni organizują Kawiarowni, Rajdy do źródeł Olzy, obchody urodzin karpckiego Profesora, namawiają do biegów przełajowych, którzy prowadzą zespoły itd. itd.

Wprawdzie zniechęcam ich co sił - jednak Zaolziejak to twardo szuka i choleraie trzeba go nas... przepaszam - zdenerwować, by machnął na wszystko ręką. Tak czy owak, gatunek to coraz rzadszy i niemalże na wymarcie. Nie tylko chuchac i dmuchać.

Jak tak piszmy, Nowina nacignęła na głowę mglistom lokuszce, zrobiło się szaro i trzeba będzie zapalić elektrycznym szczype. Może jeszcze zoidym do warstawa i wezmym do ręki kieregosił Beskidziolka, a może siognym po „Zwrot”, boch go jaszce nie doczytol.

W każdym razie dziękuje sie nad wodom. (B.P.)
(nazwisko i adres do wiadomości redakcji)

LEKTURA Z PRZYMRUŻENIEM OKA (466)

Z. OLECH

Graj, Cyganie... czyli Dziewczyna znad Olzy

- Szczęście? Szczęście, które mi przynosisz, możesz zabrać ze sobą. Chcesz mnie znowu oszukać, chcesz mnie znowu zwieść? Nie, nie chcę nawet zbliżyć się do twoich ust, jest kłamstwem i oszustwem. W której to spełnione zdziwienie jest szczęście? Kogo wykradłeś z kieszeni? Kogo zamordowałeś, żeby mi to Powiedziałem, że zamordowałeś, bo przecież jesteś mordercą!

- Milcz, nieszczęsna, nie krzycz tak głośno! Chcesz tutaj spowodować...
- I tak tego losu nie unikniesz, bądź pewien. Prędzej czy później spotkasz na tobie dłoń sprawiedliwości. Zapamiętaj sobie moje słowa, słowa smutnego człowieka, który przyciągnął do kin publiczności masową. Film „Romeo i Julia” (z Leonardem DiCaprio i Claire Danes w rolach głównych) był hitem na całym świecie, a ścieżka dźwiękowa osiągnęła status popkultury. Filmem „Moulin Rouge” Buzz Luhrman ponownie chce zmienić oblicze popkultury, która musiała rozgrywać się w Paryżu w roku 1898 w słynnej dekadentycznej dzielnicy Moulin Rouge, która muzyka jest zupełnie współczesna. Wykonują ją gwiazdy filmu Nicole Kidman i Ewan McGregor oraz zaproszeni goście.

Pierwszy singiel z płyty to „Lady Marmalade” w znakomitym wykonaniu Christy Aguilery, Myl, Lil' Kim oraz Pink. Utwór przez sześć tygodni znajdował się na pierwszym miejscu listy przebojów magazynu „Billboard”.
- A Christopher Andersen, autor kontrowersyjnej książki o tragicznie zmarłym przed czterema laty księżym Dianie, zamierza wydać biografie jej dwóch synów, Williama i Harry'ego. Książka „Diana's Boys: William and Harry and the Mother They Loved” („Chłopcy Diany, William i Harry, i matka, którą kochali”) ma się ukazać w USA w najbliższych tygodniach. Wydana w 1998 roku w USA książka Andersen'a „The Day Diana Died” („Dzień, w którym zmarła Diana”) wywołała oburzenie brytyjskiej dworu królewskiego. Oświadczył on wtedy, że treść książki jest całkowicie wytworem fantazji Andereana. W książce o synach Diany mają się podobno znaleźć informacje o źródeł bliskich obu obojgom oraz niepublikowane dane dotyczące Williama i Harry'ego.

Korsakow wziął się do ratowania przyjaciela i z radością skonał. W serce bije mu równomiernie, że tylko widocznie zemsta, wyczerpany przez cięmi ostatnich minut.
- Po niedługiej chwili Eingara otworzył oczy.
- Myśle, że już wszystko minęło - wyszeptał. - Podeszły mi trochę, bo chciałyśmy wstać. Ale gdzie jest dziecko?
- Dziecko? Sto tutaj, śliczna, małaśka dziewczynka! Jakie ma piękne ciemne loki i co za oczy! Zasadniczo nigdy specjalnie nie lubiłem dzieci, ale ta mała wyjątkowo mi się podoba.
- Wyratowałem ją - zawołał Eingara z dumą. - I oczywiście teraz należy do mnie.

- Należy do ciebie? - powtórzył Korsakow, kiwając z niedowierzaniem głową. - Słuchaj, czy ty masz zamiar założyć sobie sierociniec? Eingara, który podniósł się już z ziemi, uderzył się dłonią w czoło i zawołał:
- Okropny głupiec z ciebie! Czyż nie rozumiesz, dlaczego wyciągnąłem cię z morza? Przyczyni się ona do powodzenia naszego występu. Poznaj sławny linoskoczek Marconi przejdzie po linie nad Niagarą, trzymając na oku dziecko.

Zarówno kanadyjczy, jak i amerykański brzeg Niagary obłożone były ciemem ciekawych, którzy przybyli tu, aby podziwiać niezwykle widowiskowe powiadane przez wszystkie gazety.

Na tarasie dwupiętrowej, zbudowanej w stylu amerykańskim wilił siedział przy stołku trzy osoby. Byli to adwokat Anderson, narzeczona jego Joana i pani Ellen, która zabrała ze sobą Joannę do Chicago i małąwoda pła do dnia zapowiedzianego Joannę, Joannę jeszcze dotychczas nie była mężatka. Miała teraz młodostwo rzeczy do załatwienia i pełne ręce roboty.

Ellen pomagała jej dziele, lecz Joanna mierzwała z każdym dniem bardziej, twarz jej stawała się coraz blędsza i przyciążona, co świadczyło o tym, że w głębi duszy cierpiła.

Nie narzekała wprawdzie nigdy, lecz kochające oczy Andersona dostarczały z policzków jej zniknęły dotychczasowe zdrowie rumieńce.

Anderson naradził się z Ellen i obydwoje postanowili przenieść się z Joanną do Chicago i spokojnego Niagara-City, gdzie Anderson miał własną willa. Pojechali na czarnaścianę do Niagara-City - zaproszony Anderson i Joanne i Ellen. - Zobaczy tam pani zupełnie nowy świat, Joanno. Będzie pani napawała oczy widokiem wodospadu i tam dopiero poprawi się pani nastroje. Dla pani zdrowia potrzebna zmiana powietrza i widoku.

Joanna przyjęła propozycję z radością. Pojechałaby wszędzie, byłaby wdzięczna, by odjechała jeszcze nieco trzymać ślubu.

ROZDZIAŁ 199 Nad brzegiem Niagary

Zarówno kanadyjczy, jak i amerykański brzeg Niagary obłożone były ciemem ciekawych, którzy przybyli tu, aby podziwiać niezwykle widowiskowe powiadane przez wszystkie gazety.

Na tarasie dwupiętrowej, zbudowanej w stylu amerykańskim wilił siedział przy stołku trzy osoby. Byli to adwokat Anderson, narzeczona jego Joana i pani Ellen, która zabrała ze sobą Joannę do Chicago i małąwoda pła do dnia zapowiedzianego Joannę, Joannę jeszcze dotychczas nie była mężatka. Miała teraz młodostwo rzeczy do załatwienia i pełne ręce roboty.

Ellen pomagała jej dziele, lecz Joanna mierzwała z każdym dniem bardziej, twarz jej stawała się coraz blędsza i przyciążona, co świadczyło o tym, że w głębi duszy cierpiła.

Nie narzekała wprawdzie nigdy, lecz kochające oczy Andersona dostarczały z policzków jej zniknęły dotychczasowe zdrowie rumieńce.

W WERSJI SPORTOWEJ DOMINUJĄ JEANSY Z GRUBYMI, IMITUJĄCYMI RĘCZNĄ ROBOTĘ ŚWETRAMI

Mężczyzna na chłodne wieczory

Hasło najbliższych sezonów brzmi: wygodnie i elegancko. Modnie ubrane mężczyzny powinien więc nie tylko urzekać wdziękiem, ale przede wszystkim czuć się dobrze w tym, co nosi.

Jesień i zima uplynie pod znakiem delikatnych pastel. Szarości i beże rozjaśnia biel i kość słoniowa. Te kolory najlepiej harmonizują z miękkimi, ciepłymi i doskonałymi jakościowo materiałami typu alpaka, angora, kaszmir, wełniana flanela czy czesany tweed. Ta tendencja obowiązuje zarówno w wersji miejskiej, jak i sportowej. W pierwszej gamiturze o zmoderowanej linii sartorialne sylwetka o zachowanych proporcjach, wyszczuplona; prosty krój, zakrąglona, naturalna linia ramion. Nosi się do nich krótkie do kolan płaszczki-dyplomatki lub o szalenie modnej w tym sezonie linii trapezu. W wersji sportowej dominują jeansy (nie tylko klasyczne indygo, ale także czarne i brązowe), które doskonale się prezentują z grubymi, imitującymi ręczną robotę swetrami, golfami, blisko ciała, czy zapinanymi na zamek błyskawiczny wdziankami, stanowiącymi połączenie klasycznej koszuli i sportowej bluzy.

Nowością jest także linia spodni, w trzech wariantach: klasyczne cygaretki i wąskie na całej długości; luźne oxford bag - jednakowo szerokie na całej długości nogawek, góra spodni luźna, ale nie workowata; wydłużone quarter ladin - podobny do oxford bag, tyle że nogawki rozszerzają się dołem (nie mylić z dzwonami, które mają dopasowane do kolan nogawki i „dzwon” do kolan w dół). Quarter ladin są luźne w nogawce i rozszerzone w jej dolnej linii.

Pięcioletnie dziecko to najstarszy pieszczonek mamusi. Ciepła przytulanka domagająca się całusów i tulenia. W tym okresie często pozornie się cofa: „zapomina”, jak się wkłada skarpetki lub pije z kubeczka (gdzie moja butelka? Jak mogłaś ją wyrzucić). Nagle zaczyna domagać się spania w jednym łóżku, choć od dawna bez problemu zasypiało samo. Codziennie chce słuchać opowieści o pierwszym okresie życia i o tym, jaka radość sprawili rodzicom jego narodziny.

I nagle z dnia na dzień, w okolicy swoich złotych urodzin, to mile, czule dziecko staje się kapryśne i zbudowane. A głównym wrogiem staje się... mama. Ta sama, która do tej pory stanowiła centrum jego życia, najważniejszy punkt odniesienia. Dzieje się tak dlatego, że sześciolatki rozpoczynają nowy cykl w swoim życiu - stają się bardziej samodzielne, chcą być najważniejsze na świecie. To one, a nie jak dotychczas mama, mają być miarą wszystkiego.

Nowa hierarchia próbuje zbudować przez negację - swoimi zachowaniem prowokującą mamę (co mi zrobisz, jak się nie posłucham), krzykiem i uporem starając się zmusić ją do ustępstwa, a gdy się to nie udaje, deklaruja: nie Kocham cię! Nie jesteś moja mama!

To trudny okres, sama mama niewiele może zrobić, przede wszystkim nie powinna dać się ponieść emocjom, ale pogodzić z faktem, że jej maleństwo dorasta i... część dotychczasowych obowiązków (wizyty u lekarza, a nawet przygotowywanie posiłków dla zbudowanego dziecka) oddać tacie. Jego pomoc nie zagraża bowiem tak świeżo na byłemu poczuciu niezależności sześciolatka. Przeciwnie, owy symboliczne przekazanie władzy - teraz wspólne centrum jego życia, najważniejszy punkt odniesienia.

Przeżył się podwójny okrzyk, jeden przerażenia, drugi triumfu, rozległo się kwilenie zbudzonego dziecka.

Później na chwilę zaległa cisza, tylko słychać było szum morza. Korsakow stał jak skamieniały na skale, przerażony widokiem, jaki ukazał się jego oczom. Zdziwionym wzrokiem spoglądał na morze, do którego wpadło teraz dwoje ludzi.

Rudowłosa trzymała mocno Eingara, usiłując go pociągnąć ze sobą na dół. Walka ciągle jeszcze nie ustawała, choć Eingara utrzymywał się jakos na powierzchni.

Helena kurczowo trzymała jedną ręką dziecko, a drugiej ani na chwilę nie odrywała od gardła Eingary. Wzburzone fale oddalały ich coraz bardziej od skały.

Ale nagle wszystko się zmieniło. Eingarze udało się uwolnić z kleszczo-wo uścisku Heleny. Korsakow urwał w następnej chwili, jak przestępca wyrywający ręce po dziecko, jak odebrał je kobiecie i zarzucił je sobie na plecy, zamierzając płynąć do brzegu.

Przeleżał, bądź przeklejął - rozbrzmiało z głębin morskich i po chwili ko biesca głowa otoczona rudymi włosami zniknęła w głębi wody.

Eingara był świetnym pływakim, toteż przycisnąwszy jedną ręką dziecko, druga torował sobie drogę wśród fal.

Korsakow śpiesznie zbliżył się do skały i stanął w tym miejscu, do którego wyrazie płynął Eingara. Gdy przyjaciel znajdował się już tak blisko, że go mógł dosięgnąć ręką, chwycił go za ramiona i wciągnął na brzeg.

Eingara natychmiast stracił przytomność, dziecko natomiast było zupełnie zdrowe.

Korsakow wziął się do ratowania przyjaciela i z radością skonał. W serce bije mu równomiernie, że tylko widocznie zemsta, wyczerpany przez cięmi ostatnich minut.

Po niedługiej chwili Eingara otworzył oczy. Myśle, że już wszystko minęło - wyszeptał. Podeszły mi trochę, bo chciałyśmy wstać. Ale gdzie jest dziecko? Dziecko? Sto tutaj, śliczna, małaśka dziewczynka! Jakie ma piękne ciemne loki i co za oczy! Zasadniczo nigdy specjalnie nie lubiłem dzieci, ale ta mała wyjątkowo mi się podoba. Wyratowałem ją - zawołał Eingara z dumą. I oczywiście teraz należy do mnie.

PLOTKI



Wszyscy pamiętamy, jak w 1996 roku Buzz Luhrman na nowo zdefiniował Szekspira w spotkaniu, który przyciągnął do kin publiczności masową. Film „Romeo i Julia” (z Leonardem DiCaprio i Claire Danes w rolach głównych) był hitem na całym świecie, a ścieżka dźwiękowa osiągnęła status popkultury.

Filmem „Moulin Rouge” Buzz Luhrman ponownie chce zmienić oblicze popkultury, która musiała rozgrywać się w Paryżu w roku 1898 w słynnej dekadentycznej dzielnicy Moulin Rouge, która muzyka jest zupełnie współczesna.

Wykonują ją gwiazdy filmu Nicole Kidman i Ewan McGregor oraz zaproszeni goście.

Pierwszy singiel z płyty to „Lady Marmalade” w znakomitym wykonaniu Christy Aguilery, Myl, Lil' Kim oraz Pink. Utwór przez sześć tygodni znajdował się na pierwszym miejscu listy przebojów magazynu „Billboard”.

A Christopher Andersen, autor kontrowersyjnej książki o tragicznie zmarłym przed czterema laty księżym Dianie, zamierza wydać biografie jej dwóch synów, Williama i Harry'ego.

Książka „Diana's Boys: William and Harry and the Mother They Loved” („Chłopcy Diany, William i Harry, i matka, którą kochali”) ma się ukazać w USA w najbliższych tygodniach.

Wydana w 1998 roku w USA książka Andersen'a „The Day Diana Died” („Dzień, w którym zmarła Diana”) wywołała oburzenie brytyjskiej dworu królewskiego.

Oświadczył on wtedy, że treść książki jest całkowicie wytworem fantazji Andereana. W książce o synach Diany mają się podobno znaleźć informacje o źródeł bliskich obu obojgom oraz niepublikowane dane dotyczące Williama i Harry'ego.

Korsakow wziął się do ratowania przyjaciela i z radością skonał. W serce bije mu równomiernie, że tylko widocznie zemsta, wyczerpany przez cięmi ostatnich minut.

Po niedługiej chwili Eingara otworzył oczy. Myśle, że już wszystko minęło - wyszeptał. Podeszły mi trochę, bo chciałyśmy wstać. Ale gdzie jest dziecko? Dziecko? Sto tutaj, śliczna, małaśka dziewczynka! Jakie ma piękne ciemne loki i co za oczy! Zasadniczo nigdy specjalnie nie lubiłem dzieci, ale ta mała wyjątkowo mi się podoba.

Wyratowałem ją - zawołał Eingara z dumą. I oczywiście teraz należy do mnie.

Należy do ciebie? - powtórzył Korsakow, kiwając z niedowierzaniem głową. - Słuchaj, czy ty masz zamiar założyć sobie sierociniec? Eingara, który podniósł się już z ziemi, uderzył się dłonią w czoło i zawołał: Okropny głupiec z ciebie! Czyż nie rozumiesz, dlaczego wyciągnąłem cię z morza? Przyczyni się ona do powodzenia naszego występu.

Poznaj sławny linoskoczek Marconi przejdzie po linie nad Niagarą, trzymając na oku dziecko.

Zarówno kanadyjczy, jak i amerykański brzeg Niagary obłożone były ciemem ciekawych, którzy przybyli tu, aby podziwiać niezwykle widowiskowe powiadane przez wszystkie gazety.

Na tarasie dwupiętrowej, zbudowanej w stylu amerykańskim wilił siedział przy stołku trzy osoby. Byli to adwokat Anderson, narzeczona jego Joana i pani Ellen, która zabrała ze sobą Joannę do Chicago i małąwoda pła do dnia zapowiedzianego Joannę, Joannę jeszcze dotychczas nie była mężatka.

wsze wąskie spodnie o klasycznej linii, lekko dopasowana koszula i obowiązkowo kamizelka. Panom preferującym



tradycyjne formy poleca się zestaw z lekko dopasowaną, wydłużoną marynarką o linii redingot. Strój wieczorowy jest zazwyczaj czarny, choć może być szafirowy, granatowy lub w kolorze butelkowej zieleni. Czasami marynarkę uszyte są z wytłaczanych brokatów w kolorze kontrastującym z barwą spodni. Materiały są także wyszczuplone: satyna, jedwab, wspomniany już brokat, welur. Ta tendencja dopuszcza także ekstrawagancje typu gumki do smokinga lub satasowe koszule w ostre, agresywnych kolorach.

Na okazje mniej zobowiązujące dopuszczalne są: mniejsze, krótkie kołdry (bez futurznych ozdób); pachlate jedwabne kurtki podbijane kaszmiem; skórzane czarne butrydzioły w stylu bohatera komiks „Corto Maltes” (obowiązkowo czarne, długie do pasa). Ta tendencja nie stroni również od luksusu - cienkie, wspaniale układających się sweter, mohairów, welurów i jedwabi.

Formą dominującą na wieczór jest smoking, zastępujący tradycyjną marynarkę. Jego nowa wersja jest zdecydowanie zmoderowana, prosta lub z krzyżującymi się zapinaniem. Do tego za-

KOREPETYCJE Z WYCHOWANIA

Nie Kocham cię, mamo

Pięcioletnie dziecko to najstarszy pieszczonek mamusi. Ciepła przytulanka domagająca się całusów i tulenia. W tym okresie często pozornie się cofa: „zapomina”, jak się wkłada skarpetki lub pije z kubeczka (gdzie moja butelka? Jak mogłaś ją wyrzucić). Nagle zaczyna domagać się spania w jednym łóżku, choć od dawna bez problemu zasypiało samo. Codziennie chce słuchać opowieści o pierwszym okresie życia i o tym, jaka radość sprawili rodzicom jego narodziny.

I nagle z dnia na dzień, w okolicy swoich złotych urodzin, to mile, czule dziecko staje się kapryśne i zbudowane. A głównym wrogiem staje się... mama. Ta sama, która do tej pory stanowiła centrum jego życia, najważniejszy punkt odniesienia.

Dzieje się tak dlatego, że sześciolatki rozpoczynają nowy cykl w swoim życiu - stają się bardziej samodzielne, chcą być najważniejsze na świecie. To one, a nie jak dotychczas mama, mają być miarą wszystkiego.

Nowa hierarchia próbuje zbudować przez negację - swoimi zachowaniem prowokującą mamę (co mi zrobisz, jak się nie posłucham), krzykiem i uporem starając się zmusić ją do ustępstwa, a gdy się to nie udaje, deklaruja: nie Kocham cię! Nie jesteś moja mama!

To trudny okres, sama mama niewiele może zrobić, przede wszystkim nie powinna dać się ponieść emocjom, ale pogodzić z faktem, że jej maleństwo dorasta i... część dotychczasowych obowiązków (wizyty u lekarza, a nawet przygotowywanie posiłków dla zbudowanego dziecka) oddać tacie. Jego pomoc nie zagraża bowiem tak świeżo na byłemu poczuciu niezależności sześciolatka. Przeciwnie, owy symboliczne przekazanie władzy - teraz wspólne centrum jego życia, najważniejszy punkt odniesienia.

Przeżył się podwójny okrzyk, jeden przerażenia, drugi triumfu, rozległo się kwilenie zbudzonego dziecka.

Później na chwilę zaległa cisza, tylko słychać było szum morza. Korsakow stał jak skamieniały na skale, przerażony widokiem, jaki ukazał się jego oczom. Zdziwionym wzrokiem spoglądał na morze, do którego wpadło teraz dwoje ludzi.

Rudowłosa trzymała mocno Eingara, usiłując go pociągnąć ze sobą na dół. Walka ciągle jeszcze nie ustawała, choć Eingara utrzymywał się jakos na powierzchni.

Helena kurczowo trzymała jedną ręką dziecko, a drugiej ani na chwilę nie odrywała od gardła Eingary. Wzburzone fale oddalały ich coraz bardziej od skały.

Ale nagle wszystko się zmieniło. Eingarze udało się uwolnić z kleszczo-wo uścisku Heleny. Korsakow urwał w następnej chwili, jak przestępca wyrywający ręce po dziecko, jak odebrał je kobiecie i zarzucił je sobie na plecy, zamierzając płynąć do brzegu.

Przeleżał, bądź przeklejął - rozbrzmiało z głębin morskich i po chwili ko biesca głowa otoczona rudymi włosami zniknęła w głębi wody.



Kolumnę przygotowała: WANDA KULA

MODA NA URODĘ

Gładkość pożądana

„Ladne oczy masz...”, były tylko bez zmarszczek. Co prawda kurze łapki dodają twarzy wyrazu, ale, niestety, i lat! By ich uniknąć, trzeba regularnie stosować kremy pod oczy.

Skład biera się „kurze łapki”, czyli zmarszczki mimiczne? Wystarczy poliznąć: mrugamy powiekami średnio dziesięć tysięcy razy dziennie, krzywimy się, uśmiechamy. Jeśli tak, eksploatacja skóry niedostatecznie chronimy przed szkodliwym promieniowaniem UV, przedwcześnie utworzą się na niej zmarszczki. Zwłaszcza że skóra wokół

oczy jest trzykrotnie cieńsza niż na reszcie ciała. Ma niewielką ilość podtrzymujących włókien kolagenowych i elastynowych i nie posiada gruczołów łojowych produkujących ochronną warstwę tłuszczu. Właściwie dobrany krem pod oczy jest więc podstawowym kosmetykiem pielęgnacyjnym. Najlepiej sięgnąć po niego już ok. 20 roku życia. Najpierw

Oto kremy i żel pod oczy, po które warto sięgnąć: Phenomen-A Christina Diora z kompleksem aktywnych wyciągów naturalnych i łagodnej pochodnej retinolu koryguje istniejące zmarszczki i zapobiega powstawaniu nowych; ekskluzywny krem pod oczy i okolice ust Sisleya firmy Sisley wygładza zmarszczki i rozjaśnia i nawilża dzięki kofaktowi witamin i składników roślinnych, wśród których znalazły się fródziemnonoskie algi Padina pavonica; żel pod oczy od żywiczo-kojacy AA Oceanic z alfa-bisabololem, składnikiem głęboko nawilżającym i witaminami neutralizuje wolne rodniki i wzmacnia płaszcz lipidowy; intensywny krem pod oczy Apothek-Scheller z wyciągiem z malywy, proteina-mi przeciwnymi, witaminami i olejkami naturalnymi przeznaczony jest do cery suchej i wrażliwej.

Jeden spośród czytelników, którzy przesyła pod adresem redakcji rozwiązania dodatkowe krzyżówki kombinowanej, otrzyma nagrodę książkową. Termin nadsyłania rozwiązań upływa z dniem 17 października br.

(V)

PRZYSTAWKA CZWARTKOWA ■ PRZYSTAWKA CZWARTKOWA ■ PRZYSTAWKA CZWARTKOWA ■

Zatem w języku tkwi istota! Słowo było i pozostaje pierwociną. Nie ma co prosić panów D. K. Kadłubca ani B. Walickiego z ich listów otwartych do senatora E. Śkrabiśa; senator pewnie nie przewidział, czego tyka. Felietonista Pokrak dlatego prawem gatunku pozostaje przy mądrym przysłowiu: „Na dwoje babcia wrotylar”. Jest czas uniesień, ale także czas wnikliwych rozważeń. Dopiero jedno z drugim się łączy, tak jakol naszy rzecz rozumiem.

Wracam omgi z kolegą Janem, jesienią 1998 roku to było, z IX Międzynarodowego Najazdu Postów na Zamek Piastów Śląskich w Brzegu. Przez Chłupki wracaliśmy i Bogumim, z Gogolami. I jak to zwykle, skoro nasze polskie pobytu rozluźniają w nas językowa czujność i uwalniają ze stłętego wewnętrznego skroplenia, przejechawszy granicę do Czech nadal my

